№ 3. Kraków 5. Stycznia — Poniedziałek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 4 stycznia.

Powiedzianem było nie raz od dnia 2go grudnia roku zeszłego, że sąd o faktach dokonanych należy do historyi. Nic słuszniejszego. Do wydania sądu, jak potrzeba bezstronności zimnéj krwi i dokładnéj znajomości sprawy z jednéj strony, tojest u tych, co sąd orzekają, tak z drugiéjpotrzeba bądź przymusu, bądź dobréj woli, bądź nakoniec możności, aby orzeczonemu się poddać lub uwzględnić i doń się zastósować. Każdego z tych warunków napróżno w wypadkach grudniowych szukaćby przyszło. Sąd zatem o nich na nic się w teraźniejszéj nie przydałby chwili. We Francyi byłby on szkodliwym, bo namiętności drażniącą polemiką — gdzie-indziéj, czczą gadaniną.

Wstrzymaliśmy się przeto od niego. Jeżeli bierzemy pióro do ręki w tym przedmiocie, nie czynimy tego, abyśmy wypadek głosowania, (o którém nie wiemy jeszcze ostatniego liczbowego rezultatu) brać mieli za punkt wyjścia w dalszém zapatrywaniu się na koleje Francyi. Byłoby to wbrew wyznawanym tylekroć przez nas zasadom. Nie jesteśmy i nie będziemy nigdy stronnikami powszechnego, bezwzględnego głosowania: nie będzie nigdy dla nas wyrazem ostatnim rozumu politycznego, wypadek głosowania urządzonego w sposób, aby głos pierwszego lepszego wyrobnika trawiącego życie na przebijaniu ucha w fabryce igieł, tyle ważył na szali politycznéj, ile głos pana Sallandrouze komisarza przy sądzie przysięgłych wystawy londyńskiéj, — głos prostego żołnierza stojącego na warcie, ile głos jenerała piastującego tekę ministerstwa wojny, — głos profesora szkółki uczącego abecadła, ile głos pana Guizota, — aby głos nareszcie gałganiarza paryzkiego ważył zarówno z głosem posiadacza obszernych winnic lub rozległych włości. W podobnem głosowaniu jest zindywidualizowanie i rozczłonkowanie społeczeństwa, jest niwelacya, jest w końcu zredukowanie istoty rozumnéj do prostéj cyfry — na które przystać nie możem.

I dla tego nie wielką przywięzujemy wagę, i mało nas obchodzi czyli wybór, do którego ludność francuzka była powołaną, rozstrzygną 7 milionów jak dotąd, lub więcéj głosów. Powątpiewałże kto i na chwilę, aby Francya nie miała się oświadczyć za utrzymaniem przy władzy Prezydenta Bonapartego, a to opierając się nie na powszechnem głosowaniu, ale na tym publicznym rozsądku, na owéj prawdziwéj narodowéj opinii, która ją tyle już razy z najtrudniejszych wydobyła okoliczności? Czyż zresztą Francya miała istotnie wybór między *Tak* lub *Nie?....*

Owóż, zdaniem naszem, Francya rzeczywiście wyboru tego nie miała. Mówiąc zaś to, nie mamy wcale na myśli żadnych sposobów pozyskiwania głosów lub przymusu od fizycznéj pochodzącego siły. Bierzemy jéj chwilową sytuacyą z wyższego, z moralnego stanowiska, ze stanowiska właśnie owéj wspomnianéj opinii, i pytamy: jaki zostawał jéj wybor? Pomijamy całkiem, iż stał przed nią fakt, który jako taki, wybór utrudniał. Utrudniał go zaś uczuciem, iż ustąpienia faktu w polityce bez wielkiego wstrząśnienia, narażającego kraj na nieprzewidziane koleje, przypuścić prawie niepodobna. Zostawał więc wybór między *Tak* — tojest, władzą istniejącą, stawiającą programat, jakkolwiek z zasadami pewnéj części ludności może niezgodny, jakkolwiek wolność dotychczasową ograniczający, ale zawsze programat obiecujący organizacyą i porządek — a *Nie*, tojest, wyrazem usuwającym władzę te i jéj program, ale nie podającym obok téj negacyi żadnego dalszego wątku polityki wewnętrznéj. — Mówimy żadnego, albowiem powrót do dawnego stanu rzeczy (w trudnem przypuszczeniu nawet złożenia władzy przez Prezydenta) jest niepodobieństwem. Konstytucya raz złamana, żyć przestaje — Zgromadzenie raz rozpędzone, umiera. Zmartwychwstań podobnych historya nie daje przykładów. Programatu politycznego nowego, zaręczającego bezpieczeństwo i spokojność nikt nietylko że nie postawił — ale najzaciętsi nawet nieprzyjaciele istniejącéj władzy postawić nie śmieli. *Nie* — ukazywało się więc Francyi w niepewnym tylko, chaotycznym, a co więcéj w anarchicznym, bo w czerwonym kolorze. Nie było więc tylko jedna przyszłość — bo negacya nie jest przyszłością. Nie było zatem wyboru.

Dla tego też niech nam wolno będzie wyrazić zdanie, jakkolwiek ono do dziedziny historyi należy, ale właściwe nam stanowisko oznacza, że tam gdzie w sprawach czysto ludzkich, nie widzimy wyboru owego *aut — aut* będącego cechą woli ludzkiéj, wypadkom takim przypisujemy kierunek wyższy, od nas nie zawisły, rozrządzający sprawami świata: widzimy w nich wolę lub dopuszczenie Opatrzności.

Czytelnicy przypomnieć sobie zechcą, że pisząc o Francyi wtedy jeszcze, kiedy nie przewidywaliśmy wcale obecnego spraw jéj kierunku, rozbierając wpływ rad departamentowych, staraliśmy się dowieść, że jedyny ratunek jéj upatrujemy we wzmocnieniu powagi zwierzchności, że wzmocnienie to, jedynie przez wzmocnienie narodu osiągniętém być może. Osłabienie zaś narodu, które głównie z osłabienia w nim idei zwierzchności wynikło, przypisywaliśmy w całości prawie środkom użytym przez rewolucyą francuzką, która zniszczyła wszystkie naturalne wpływy i przewagi, zerwała tradycyjne węzły i spójnie za pomocą zasady bezwzględnéj równości i centralizacyi. Od wyrażonéj wtedy naszéj opinii nie odstępujemy ani kroku i to nas spowodowało do napisania tych słów kilku. Ostatnie wypadki francuzkie nowy dostarczyły nam dowód owéj słabości narodu, wszakże cały ich obrót daje nam przekonanie, że Francya wydobyć się z niéj usiłuje.

Poddając się silnéj władzy Ludwika Napoleona Bonapartego, Francya podała mu sposoby zdobycia dla zwierzchności téj powagi o jaką poprzednie rządy napróżno się kusiły. Może on uczynić to czego inni nie mogli: ale powagę tę nie dadzą mu wota, choćby najliczniejsze: sposób jedynie w jaki władzy swéj używać będzie, zyskać mu ją potrafi. Sądzimy, że z doświadczenia Francyi w ostatnich latach sześćdziesiątu korzystać nieomieszka. Nie zechce wpisać nową konstytucyą w liczny już poczet konstytucyi francuzkich. W téj, którą ma ogłosić, zobaczymy zapewne *przepisy* tylko *przygotowawcze* do téj konstytucyi, jaką Francya z właściwych sobie żywiołów *wyrobić* będzie musiała. Jakkolwiek powszechne głosowanie po dwakroć odpowiedziało życzeniom Prezydenta, radzibyśmy w niéj widzieć zaród przejścia z liczebnéj reprezentacyi na reprezentacyą interesów. W życiu gminnem bowiem i municypalnem, leży prawdziwa siła narodu, a doświadczenie tylekroć wykazało, że centralizacya, jeżeli posłużyła do ujęcia władzy, nigdy jednak nie dała zwierzchności téj powagi, bez jakiéj długo utrzymać się nie zdoła.

Ludwik Napoleon Bonaparte obiecał zamknąć rewolucyą; aby tego dokonać dzieła, niechże nie używa tak jak rządzący Francyą jego poprzednicy rewolucyjnych środków. Rozsądna i praktyczna wolność nigdy z niemi w przyzwoitych granicach ostać się nie może: albo zniknie zupełnie albo w swawolę się zamieni; dwa niebezpieczeństwa, których mąż chcący Francyi dobrze się zasłużyć, zarówno unikać powinien.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 2 stycznia.

ώ Do rozporządzeń Cesarskich ogłoszonych przedwczoraj, przyłączą się w krótce, jak wieść niesie, osobne rozkazy, tyczące się organizacyi szczegółowéj rozmaitych prowincyj, równie jak rozkazy tyczące się kwestyj ogólnych, jak naprzykład organizacyi gminnéj, druku itp. Czas płynie, i pomimo uspokojonych umysłów na rok bieżący wypadkami we Francyi, niesie z sobą coraz to gwałtowniejszą potrzebę, stanowczego urządzenia domowych w każdém państwie stosunków. Rewolucya pobita na polu otwartém, dopóty trwać będzie w umysłach i nurtować pokątnie, dopóki rządy nie położą sobie za główny i święty obowiązek uporządkować rozburzone w tych ostatnich latach życia społecznego żywioły, na posadach odpowiednich istotnym potrzebom tak panujących, jak i podwładnych. Środki nadzwyczajne dobre są jako punkt podpory, jako obrona dodziałania; lecz chcieć budować na tym gruncie przyszłość, bez wejścia w skład normalnych każdego państwa elementów, byłoby grubym i niebezpiecznym błędem. Rozkazy 31go z. m. dopełnione i rozwinięte późniejszemi rozporządzeniami, zasłonią rząd od podobnéj obawy i podobnych zarzutów. Trzeba się tylko, jak powiadam, śpieszyć, gdyż od tego zależy nietylko los ogólny państwa, lecz bezpośrednie polepszenie ciągle zawikłanych finansów, podniesienie przemysłu, rozszerzenie handlu, i nareszcie zapewnienie spokojnego bytu mieszkańcom.

W przyszłą niedzielę, daje książę minister-prezydent piérwszy bal. Ma być przeszło 500 osób. Pomiędzy zaproszonemi domami, krążą nazwiska bardzo mało arystokratyczne.

O zapowiedzianéj tu przez dzienniki wizycie pana de Persigny, nic nie słychać.

Berlin 2 stycznia.

† Izby pruskie rozpoczną posiedzenia swe dnia 5 b. m. Znaczenie ich tak dalece upadło w opinii, że mógłbyś obejść w téj porze wszystkie towarzystwa stolicy, niewiem czybyś znalazł jedno, w którém o sejmie rozprawiają. Obojętność ta niejest li skutkiem obecnego położenia Europy, ani wynikiem narzucającego się gwałtem po dokonaniu zamachu stanu we Francyi przekonania, że rząd parlamentarny jest zasądzony. Przekonanie podobne może się przyjąć w nadwerężonym długą polityczną alchimią mózgu francuzkim; ale w narodzie niemieckim, który przez podobną próbę nieprzechodził, a w społecznych urządzeniach swych lubi zapatrywać się na Anglią, rząd parlamentarny, prawdziwy, nie pozorny, jest dzisiaj, tak jak był wczoraj, głównym celem chęci i usiłowań klas oświeconych. Chwilowa obojętność ku niemu nie odnosi się do istoty jego, lecz do pozoru, w który tamtę przyodziano; i nie datuje od dziś, lecz od dni listopadowych 1848 r. Od tego czasu rosła ona bez przestanku pod wpływem oktrojowań, reskryptów ministeryalnych, rewizyj praw legalnie uchwalonych, słowem, pod wpływem woli władzy wykonawczéj, czyli rządzącéj, która i legislacyą i sądownictwo wzięła pod ścisłą kontrolę, i cały ruch machiny rządowéj do swéj nakręciła myśli. A gdy i Izby same, przedstawiające w składzie

swym raczéj zgromadzenie urzędników niż sejm reprezentantów ludu, przyzwalają uchwałami swemi mniéj więcéj nawszystko, co rząd wnosi, rozrządza, postanawia; dziwićby się wypadło, gdyby publiczność jeszcze zachowała jaki interes dla tak zwanego parlamentu, który wygląda jak piąte koło u woza i niema żadnego pływu ani na stosunki państwa zewnętrzne, ani nawet na wewnętrzne. Gdyby przestał egzystowa', machina rządowa szłaby, jak dziś idzie, może jeszcze lepiéj, bo prędzéj, z równym ogólnym porządkiem, a może z większą osobistą wolnością, jak było istotnie przed 1848 r. Oto przyczyny panującéj prawie powszechnie dla obecnego sejmu obojętności, którą, jak to inaczéj być nie mogło, wypadki paryzkie podniosły prawie do apatyi, gdy Izbom zgromadzonym od miesiąca ledwo sposobność dano do oświadczenia, że egzystują. — Lecz ten stan usposobienia opinii nie może być trwałym. Konstytucya pruska i prawa z niéj wynikłe, w porównaniu z tém, na co się zanosi we Francyi lub jest w innych państwach, zawierają zawsze jeszcze tyle swobód i liberalnych instytucyj, że grzechem-by było, gdyby opinia je lekceważyła i niepopierała wpływem swym tych, którzy w sejmie stawają w ich obronie lub pragną ich rozszerzenia. Bezpieczeństwo ich egzystencyi, umocnione przysięgą królewską, do któréj naród ma zupełne zaufanie, niepowinnoby serc do nich ostudzać dla tego, że gdzieś indziéj więcéj jest swobód. Ale gdzieindziéj jest ich też mniéj, a jeżeli położenie Europy jeszcze się pogorszy, mniéj ich jeszcze być może i w Prusiech. Ta refleksya musi niezadługo zmienić obojętność opinii do konstytucyi i opierających się na niéj Izb. Wpłyną także bez wątpienia na tę zmianę poświąteczne obrady nad kilku wnioskami ogólnego interesu, które już przed świętami przygotowane były do sprawozdania i dyskusyi w plenum. Najważniejsze między niemi są: wniosek Claessena, dotyczący prawa drukowego; wniosek Beselera, dotyczący stosunku Bundestagu do państw Rzeszy; wnioski Wenzla i Vinckiego, dotyczące stanów prowincyonalnych i odpowiedzialności ministrów, i inne.

Wielkiego rezultatu z wniosków tych spodziewać się nie można. Ministerstwo w obu Izbach ma niewątpliwą większość, a przez to jest wstanie, nadać im taki skutek, jaki mu najwięcéj będzie dogodnym. Wszakże sama obrona swobód i prawa z wolnéj trybuny, jaka jeszcze w Prusiech się utrzymuje, ma znaczenie i pewien urok w chwili, w któréj umysły, uwiedzione powodzeniem i przykładem drugich, skore są do pojednania się z powolną mądrością polityki zamachów stanu. Posłowie sejmu pruskiego odpowiedzą swéj powinności, jeżeli z godnością, odwagą ale i z umiarkowaniem praw i swobód konstytucyjnych bronić będą. Dał im przykład sam minister-prezydent w odpowiedzi danéj posłowi francuzkiemu, skarżącemu się na surowy i obraźliwy sąd tutejszéj prasy o zamachu stanu i osobistéj polityce prezydenta, a brzmiącéj w słowach: że wolność druku w Prusiech jest prawem gwarantowana i opisana, a rząd przeciwko trzymającym się w granicach prawnych występować nie może! Jaka ironia w czasie, miejscu i stosunkach!

Istotnie dzienniki tutejsze używają wielkiéj swobody w traktowaniu kwestyj publicznych. Sama gazeta Pruska, organ ministeryalny, rozpisuje się już w trzecim numerze z wielką otwartością o stosunkach handlowo-politycznych Austryi. Artykuły te nie zostaną bez odpowiedzi, bo od dawna prasa pruska tak śmiało nie występywała. Przeznaczeniem ich zdaje się być wywarcie wpływu na kongres handlowy wiedeński, którego rezultat niecierpliwie tu oczekiwany. Mamy tu od 1go b. m. mróz, co tego roku rzadkością.

Drezno 31 grudnia.

⌶ Wystąpienie Palmerstona z ministeryum angielskiego, sprawiło tu w kołach konserwatorskich niewymowną radość. Pod ug jednych, przyczyną jego upadku, miało być przyjęcie Koszutha, a w skutku tego, zapowiedziane przez Austryą przeciw poddanym angielskim represalia; podług drugich, pobłażanie robotom emigracyi demagogiczno-socyalistowskiéj w Londynie, przeciw którym protestowała już cała Europa, niewyjmując Francyi. *Débaty* francuskie przypisują większą ważność represaliom. Rzecz dziwna, że ten wypadek, nie wszędzie miał jednaki wpływ na finanse: w Londynie papiery spadły, w Frankfurcie się podniosły. Widać, że z wystąpieniem Palmerstona wiążą się dla Anglii kwestye administracyi wewnętrznéj, które dla niéj stokroć są ważniejsze, niż zły humor tego lub owego zagranicznego państwa. Owoż tedy zmiana ministeryum angielskiego, kompletuje jeden wspólny system całéj Europy, tojest system anty-anarchiczny. Mówię z umysłu anty-anarchiczny nie anty-konstytucyjny, boć dlatego, że ustąpił Palmerston i we Francyi dyktatura, ani Anglia, ani Belgia, ani Holandya, ani Szwecya, ani Piemont, które tak rozumnie używają swojej wolności, rządów reprezentacyjnych nie stracą. Na to się przynajmniéj nie zanosi.

Ogromna większość głosów, jaką otrzymał L. Bonaparte, dobija tu do reszty umysły, które nieznając stanu Francyi, uważały wypadek z jednego tylko punktu, sądziły o nim jako moraliści, nie jako politycy, i przypisywały niegodziwości jed iego człowieka, co było niesz częsną, ale niestety! nieuchronną dla całego kraju ostatecznością. Pokazuje się teraz, że Francya, słusznie czy niesłusznie, chce zamachu stanu, kiedy z taką aklamacyą rozgrzesza jego sprawcę i poddaje się bezwarunkowo pod jego dziesięcio-letnie rządy. Kto nieprzypuszcza koniecznych kiedy-niekiedy nielogiczności, w rozwijaniu się polityczném narodów, ten sobie tego wypadku nigdy wytłómaczyć niepotrafi. Jak niegdyś Dania wybrała rząd absolutny z obawy szlachty, tak dziś Francya wybiera dyktaturę z obawy demagogów, rewolucyonistów i socyalistów. Obiedwie dla uratowania wolności, poddały się w niewolę. Są to dwa czyny, na pozór nielogiczne, które zajmować będą bardzo poważną i uczącą kartę w historyi; płytki tylko rozum przypisze je powodom nikczemnym, przypadkowym, lub ubliżającym honorowi narodu. Co z tego wszystkiego wyniknie, to inna kwestya; byłoby wielkiem zarozumieniem zgadywać z profesorską pewnością, przyszłe formy, j kie Francya przyoblecze. Ludzie uczciwsi tém się tylko pocieszają, że przynajmniéj *istnieje* towarzystwo, a zatém nieginie jeszcze nadzieja, ażeby z tego wszystkiego niewynikło coś dobrego; gdyby zaś było runęło pod panowaniem doktryn socyalistowskich, naówczas niebyłoby innéj perspektywy jak wojna domowa, zniszczenie, osłabienie, koalicya Europy, a może i podział rozdartéj Francyi. Ktokolwiek od lat cztérech bliżéj przypatrywał się wypadkom i ubolewał nad ciosami, jakie zadają sprawie wolności, z jednéj strony zacięci jej nieprzyjaciele, z drugiéj niebezpieczni przyjaciele, pierwsi tłumiąc, drudzy nadużywając; niesposób, żeby kiedy-niekiedy niemarzył, jakiémby to było dla ludzkości dobrodziejstwem, gdyby Pan Bóg zesłał na świat uczciwego lecz potężnego człowieka, któryby wszystko wziął za łeb, i wybiwszy ludziom z mózgu idee despotyzmu i anarchii, zwrócił społeczeństwa ludzkie na naturalną kolej spokojnego, umiarkowanego, lecz trwałego rozwoju. Czy Ludwik Bonaparte jest tym człowiekiem, o tém sądzić, jeszcze przedwcześnie. Że nim być może, o tém nikt niewątpi; dyktatura nietylko mu nieutrudnia, ale nawet ułatwia zmianę kierunku wyobrażeń, oczyszczenie sprawy wolności z wpływów, jakiemi ją krępują, z jednéj strony dążności wsteczne, z drugiéj marzenia ambitne i przesadzone. Czy wykona to, co wykonać może, zależy od jego dobréj wiary, uczciwych myśli i zdolności; ale jeżeli wykona, będzie człowiekiem zesłanym przez Opatrzność. Korespondencye wasze z Berlina i Paryża, zwiastują już ważny fenomen, że ludzie oświeceńsi zaczynają modyfikować swe wyobrażenia, wedle wzoru Anglii, jako kraju *dziedzicznéj i legalnéj wolności.* Jeżeli to lepiéj, czemuż nieprzyjęli tego kierunku przed czterema laty niebyłoby dzisiaj, ni krwi rozlewu, ni zamachów stanu? jeżeli to lepiéj, w cóż się obrócą doktryny pp. Proudhona, Ledru-Rollina, Girardina i wszystkich republikanów *de la veille;* w cóż się obróci zasada, która im dawała tyle przewagi: *wszystko nietylko dla ludu, ale i przez lud?* — jeżeli to lepiéj, czemuż Ludwika Bonapartego tak *bezwarunkowo* potępiać, kiedy on był jedynym tego zwrotu myśli sprawcą?|

Publiczność tutejsza często się zastanawia nad tém: czy prezydent francuski ma istotnie osobiste zdolności, tojest czy działa z własnego natchnienia, lub też jest narzędziem otaczających go osób. Jeden z dzienników niemieckich, podaje następujące o nim zdanie podróżującego Anglika, pana Head, ex-namiestnika Kanady, w dziele pod tytułem: *faggot of french stiles*, wydaném przed wypadkami 2go grudnia:

„W czasie mego pobytu w Paryżu, słyszałem zawsze, że Ludwik Bonaparte jest człowiekiem uczciwym, roztropnym, małomownym i niepodległym w zdaniu. W ciężkich rządach jakie sprawuje, broni z wielką energią religii przeciw ateizmowi, prawa własności przeciw rabunkom, porządku przeciw anarchii. Nie lubi się wywnętrzać. Z powierzchowności nie wygląda na zucha; spojrzenie jego nie odpowiada ognistéj duszy. Można powiedzieć, że cała jego moralna natura kryje się pod fizyczną. Myśli wiele, ale niewdaje się w rozprawy; wyrokuje nie dyskutując; działa i postępuje, a prawie z miejsca się nierusza; sądzi, niewyjawiając powodów sądzenia. Wszystko to razem wziąwszy, jestem zdania, że L. Napoleon, obok słodkiéj powierzchowności, ujmującego obejścia i dobrotliwego serca, jest uczciwym, śmiałym i szlachetnym mężem stanu. Pragnie utrzymać pokój Europy ale bez nadwerężenia sławy i honoru Francyi. Żadne krzyki nie skłonią go do niepotrzebnéj wojny, przeciw któremu bądź narodowi, ale z drugiéj strony, żadna siła ziemska nieodstraszy go od wetowania zniewagi własnego kraju“.

Może to wyrok zbyt pochlebny, ale, wydany przez bezstronnego, jak się zdaje cudzoziemca, i przed wypadkami 2go grudnia, zawsze zasługuje na uwagę.

Przegląd Polityczny.

Z Niemiec nic ważnego nie mamy do podania, prócz nieustających sporów dzienników przychylnych Austryi lub Prusom, za połączeniem celném Niemiec z Austryą lub przeciw takowemu. Stanowisko ministeryalnych dzienników w Prusiech, jest coraz nieprzyjaźniejsze Austryi, i upatrują one w czynnościach gabinetu wiedeńskiego dążność ku owładnieniu całych Niemiec.

Obrady Bundestagu, mają być odtąd w dosłownym odpisie protokółów przez *Gazetę Pocztową* podawane, a to na stanowcze żądanie rządu pruskiego.

Sprawa o konstytucyjne zmiany w Hamburgu i Bremie, dotąd nie załatwiona, i nie można się spodziewać, aby wypadła zgodnie z życzeniami Bundestagu.

— Ostatnie depesze telegraficzne z Paryża 2go stycznia donoszą, że w dniu Nowego roku, p. Baroche na czele komisyi doradczéj, złożył życzenia prezydentowi Rzeczypospolitéj w stósownéj przemowie, na którą prezydent odpowiedział: że ogromna większość 7,400,640 głosów, uprawniła dokonany przezeń dla ocalenia społeczności akt stanu. Renty 5% 103 fr.

Urzędowy *Monitor* przynosi z każdym dniem nowe dekreta, zaprowadzające ważne zmiany w administracyi kraju. Takiemi są: 1) Dekret połączenia oddzielonéj dotąd administracyi celnéj, z administracyą podatków niestałych; 2) Dekret dzielący kraj cały na 21 obwodów wojskowych i 86 poddziałów, odpowiadających liczbie departamentów; 3) Dekret rozwięzujący mianowaną przez jen. Cavaignaca w r. 1848 Komisyą municypalną paryską, i powołujący do jej nowego składu ludzi znanych z przychylności do dzisiejszego rządu; 4) Dekret znoszący wykład filozofii w lyceach; 5) Dekret zabraniający otwierania kawiarń i szynków, bez poprzedniego pozwolenia władzy administracyjnéj itp.

Ważniejszym nad powyższe, jest dekret z dnia 2 stycznia, o którym donosi również depesza telegraficzna, stanowiący, że przestępstwa drukowe wyjęte są z pod juryzdykcyi sądów przysięgłych.

Nakoniec *Monitor* z dnia 2 stycznia donosi na drodze urzędowéj, że prezydent Rzeczypospolitéj zamieszkiwać będzie na przyszłość zamek Tuilleries, i że na sztandarach armii przywrócone będą orły z czasów Cesarstwa.

Const. Blatt a. Böhmen donosi ze Lwowa, że flm. hr. Schlick oczekiwany tu jest w tych dniach jako następcą księcia Schwarzenberga, który dotąd stał na czele 4go korpusu armii.

Wiedeń 3 stycznia. *Gazeta Wiedeńska* podaje wykaz pieniędzy papierowych, w obiegu będących w końcu listopada 1851 r., w porównaniu z obiegiem ich w końcu sierpnia t. r.

A. *Papierowe pieniądze z kursem przymusowym.*

Z centralnéj kasy państwa i kas krajowych, głównych i zbiorowych, wydano:

	po koniec listop. 1851. złot. reńs.	po koniec sierp. 1851. złot. reńs.
bilety kasowe 3-procentowe	1,152,805,	3,136,670,
procentowe bilety skarbu państwa	76,931,700,	95,332,800,
bezprocentowe bilety skarbu państwa	62,196,985,	40,959,415,
bilety na dochody węgierskie	40,095,272,	44,937,769.
Razem	180,376,762.	184,366,654.
Z tego było w kasach banku narodowego	32,805,109,	52,072,496.
Było zatém w obiegu .	147,571,653,	132,294,158.
Doliczywszy do tego w obiegu będące banknoty	220,797,392,	232,215,028.
Okazuje się ilość papierowych pieniędzy z przymusowym kursem w obiegu będących na *) . . .	368,369,045,	364,509,186;

a w téj summie policzone jest 10 do 15 milionów złr. znajdujące się w kasach podatkowych, administracyi skarbowéj, wojskowych i innych we wszystkich krajach koronnych.

B. *Papierowe pieniądze bez kursu przymusowego.*

a) W Królestwie Lombardzko-Weneckiém, po odciągnięciu znajdujących się w kasach sum, w lombardzko-weneckich biletach skarbowych

wydano	62,008,915 lirów,	65,717,485 lirów,
z tego już umorzono	55,126,200 „	55,126,200 „
	6,882,785 „	10,591,285 „

b) W zdawkowéj monecie papierowéj było w obiegu,

w monecie zdawkowéj niemieckiéj . .	8,868,484 złr.	8,022,608 złr.
węgierskiéj	9,324,328 „	8,763,153 „
Razem	18,192,812 złr.	16,785,761 złr.;

między niemi 1 do $1\frac{1}{2}$ miliona złr. w kasach podatkowych i administracyi skarbowéj, tudzież we wszystkich innych kasach.

— **O gwałtach w Sulzbach nad granicą Karyncko-Kraińską** donosi *Gaz. Gradecka* co następuje: Tak jak wiele zamkniętych w sobie i trudno przystępnych dolin, również Sulzbach bezpiecznego udziela schronienia zbiegom wojskowym i poborowym, a ożywiony w téj okolicy handel drzewem znaczną przynosi

* Pomimo widocznego powyżéj zmniejszenia papierowych pieniędzy, wydanych z kas państwa o 3,989,892 złr., wszakże pieniądze papierowe w obiegu będące z kursem przymusowym, powiększyły się w ogóle o 3,859,859 złr., gdyż od sierpnia 1851 r. zasiłki dla prywatnych na weksle i papiery publiczne ze strony banku narodowego zwiększyły się o 10,793,791 złr. (Przyp. Gaz. Wied.)

korzyść. Dnia 17 grudnia patrol z trzech żandarmów złożony idąc od Kappel w Karyntii za śladem trzech zbiegów, przeszedł granicę i w dolinie Sulzbach schwytawszy owych trzech zbiegów, prowadził ich z sobą okutych. Z powrotem tuż nad granicą karyncką napadło ich około 60 mieszkańców uzbrojonych w siekiery, i nacierając na żandarmów, żądało uwolnienia zbiegów. Ponieważ niezważając na przedstawienia użyto gwałtu, żandarmerya się oparła odważnie i z bronią w ręku krok za krokiem cofała się. Waleczność żandarmów rozjątrzyła jeszcze tłum, który się też jak dziki rzucił na nich, dwóch o ziemię powalił, a trzeciemu udało się ocalić swoje życie i po kilkogodzinném błądzeniu dostać się poraniony do Kappel. Dwóch żandarmów rannych znaleziono potem, a żandarmerya zebrawszy się z całéj okolicy wraz z 70 ludźmi piechoty, udała się do Sulzbach i zaraz aresztowano 8 osób, aby ich umierającym żandarmom do rozpoznania przed oczy stawić. Lubo nieznaleziono w okolicy ani jednego zabitego lub rannego mieszkańca, wszakże żandarmi napadnięci zeznali, że kilka osób w téj walce padło. Późniéj znaczniejsze siły pomaszerowały w tę stronę.

Gaz. Tryestska opisując Sulzbach donosi, że to nie poraz pierwszy zdarzają się tam sceny podobnego rodzaju, że okolica ta górzysta jest zwykłem siedliskiem zbiegów, których nikt nie zdradzi, dopóki oni mieszkańcom szkody nie czynią; owszem za zbliżeniem się każdego żołnierza, dają sobie znać od wsi do wsi, od chałupy do chałupy, a nieraz już przychodziło do krwawych z wojskiem utarczek, nigdy wszakże nie zabrano ani jeńca ani rannego, ani też zabitego nie znaleziono, lubo wojsko śmiertelne niosło strzały.

— W wypadkach października 1848, zgorzała tu cukrownia J. Macka zabezpieczona w c. k. uprzyw. zakładzie wzajemnego zabezpieczania się od ognia. Statut tego zakładu nie ręczy za szkody w wojnie zrządzone, a właściciel cukrowni zapozwał zakład o wypłatę szkód w ilości 65,000 złr. Sąd rozjemczy najwyższy wyznaczony na zasadzie statutu przez p. Namiestnika niższej Austryi, rozstrzygnął tę sprawę w ostatniéj Instancyi na korzyść właściciela i nakazał wypłatę wzmiankowanéj summy. Sprawa ta jest ważną pod względem zapatrywania się sądu na wypadki październikowe, które nie są uważanemi za wojenne, i zapewne w licznych jeszcze tego rodzaju processach stanowić będzie normę.

— Internuncyusz austryacki w Konstantynopolu objął od Nowego Roku czynności poselstwa toskańskiego tamże.

— Banknoty 1 i 2 reńskowe dawniejszego formatu, tudzież ćwiartki ich i połówki, wyszły z obiegu i tylko kassa bankowa w Wiedniu przyjmuje takowe jeszcze po koniec marca.

— Traktat handlowy austryacko-turecki został już przez W. Portę zatwierdzony i tu nadesłany. Takowy zawiera korzyści dla wywozu i przywozu towarów ułożone w formie taryfy celnéj.

— Układy istniejące między Austryą i Serbią o dostawę soli, których niedawno termin upłynął, na nowo zawarte zostały na podstawie dawnych zobowiązań.

— P. Persigny oczekiwany tu jest w ciągu tego miesiąca. Objeżdża on kraje niemieckie z podziękowaniem ze strony prezydenta za życzenia jemu w skutku wypadków 2 grudnia przesłane.

— W skutku wydarzeń w Sulzbach o których wyżéj donieśliśmy, wojsko całą zajęło okolicę, rewizye najściślejsze się odbywają i około 30 osób aresztowano.

Królestwo Polskie.

Warszawa 2 stycznia. N. Pan, dyplomatem z dnia 6go grudnia r. z., udzielić raczył oznaki brylantowe orderu św. Andrzeja apostoła, jenerałowi-adjutantowi, jenerałowi artyleryi księciu Michałowi Gorczaków, naczelnikowi sztabu głównego armii czynnéj, jenerałowi-gubernatorowi wojennemu miasta Warszawy, i członkowi Rady administracyjnéj Królestwa Polskiego.

— N. Pan, mianować raczył kawalerem orderu św. Anny 2éj klasy z brylantami, p. Hinkeldey, prezydenta policyi miasta Berlina. (D. W.)

Francya.

Paryż 31 grudnia. Jeden z korespondentów *Indépendance Belge* widocznie przychylny dzisiejszemu porządkowi rzeczy we Francyi, podaje ogólny zarys polityki elizejskiéj, któréj Ludwik Napoleon głównem jest dzisiaj uosobistnieniem. „Jak indywidua tak i rządy, pisze korespondent, uganiają się za pewnym w życiu ideałem. Pośród niezliczonych trudności bieżącéj polityki lub zakłóconéj egzystencyi, pracują nad wielkiem i szlachetnem zadaniem. Ideał rzadko da się osiągnąć, bo słabość ludzka stoi temu na przeszkodzie; niemniéj przeto pozostaje im to wewnętrzne zadowolenie, że usłuchali popędu swojego sumienia.

„Większa część ludzi politycznych przejętych wyobrażeniami i życzeniami prezydenta silne ma przekonanie, że społeczeństwo francuskie weszło w epokę zupełnego przekształcenia się; że nadeszła chwila rozbicia dawnych partyi i nienasyconych partyzantów, co podobnie jak janczarowie, z jednéj strony stoją rządowi na zawadzie, z drugiéj gnębią lud; że rząd przedewszystkiem oprzeć się winien na massach; że klassa robocza powinna być protegowana przeciwko absorbującemu mieszczaństwu (burżoazyi) a mieszczaństwo przeciwko owładniętym gorączką robotnikom; że społeczeństwo francuskie jest wskróś demokratyczne; że demagogia wyexploatowawszy jego cierpienia, jedynie silna władza na publicznych oparta sympatyach zdolna jest obudzić dla siebie uszanowanie i uczynić zadość potrzebom ludności produkcyjnéj.

„Mniemają oni nadto, że mownica doprowadziłaby do tych samych przepaści, w jakie wtrąciła Francyą w 1793, 1815, 1830, 1848, 15 maja i w nieszczęsnych dniach czerwcowych; że starsza linia Burbonów która chciała restauracyi obyczaju, bez udziału przemysłu; że młodsza która marzyła o podniesieniu interesów materyalnych bez polepszenia stanu klass roboczych, niezdolne były do rządzenia Francyą; że sam tylko Ludwik Napoleon mając nad temi dwoma dynastyami wyższość powszechnego głosowania narodu, sam jeden jest w możności pogodzenia dwóch zasad: pracy i kapitału, proletaryatu i nowoczesnego patrycyatu; sam jeden, mocen jest uchronić religią, własność, rodzinę od najazdów utopicznego wandalizmu i zbezpieczyć polepszenie stanu ubogich, cierpiących, wydziedziczonych, w obec oporu zadowolonego samolubstwa.

„Poskramianie bez litości wszystkich tych excesów które od lat trzydziestu wyczerpują nas i osłabiają; słuszne uwzględnienie wszystkich potrzeb, które postęp i wyobrażenia nowoczesne uczyniły w pewnym względzie dotykalniejszemi i przykrzejszemi, oto jest ta nowa polityka któréj urzeczywistnienia Francya wygląda, a któréj wykonawcą radbyj być rząd dzisiejszy".

— W dzisiejszem ministeryum, pisze *Gaz. Augsburgska*, znaczą tylko min. spraw wewn. de Morny i min. wojny St. Arnaud; wszystkich innych uważać można za kołki. Jeśli zaś Fould i Baroche poprzestają na tak podrzędnéj roli, to nikogo niezadziwi, że p. Turgot minister spraw zagranicznych zupełnem jest zerem. L. Napoleon zanadto wielką przywięzuje w obecnéj chwili wagę do stosunków Francyi z zagranicą, aby takowe obcym rękom miał powierzać. Prezydent znosi się bezpośrednio z reprezentantami wielkich mocarstw i bardzo częste miewa konferencye z posłami Austryi, Prus i Rosyi. Polityką Ludwika Napoleona będzie o ile się zdaje ściśle trzymanie się z mocarstwami stałego lądu.

— Korespondent paryski *Lloyda* donosi pod d. 29 grudnia następne zdarzenie, za które pozostawiamy mu całą odpowiedzialność: „Członek pewnego tajnego stowarzyszenia wyjechał w nocy z soboty na niedzielę z Cherbourga do Paryża, w zamiarze zamordowania prezydenta. Jednocześnie z nim wszakże wyprawiono z tegoż miasta list, w którym jeden ze spólników spisku zawiadamia o tém policyą, wskazując zarazem człowieka, hotel w którym ma stanąć kwaterą, plan jego i papiery jakie ma z sobą. Wczoraj w niedziele o godz. 11 wieczór schwytano owego człowieka, a w godzinę potem rozstrzelano. Do téj chwili zaledwie dziesięciu osobom w Paryżu wiadome jest to zdarzenie, za którego zupełną prawdziwość zaręczyć mogę."

Z drugiej strony pisze *Indépendance Belge:* Obiegały wczoraj pogłoski o zamachu na życie prezydenta; ale są one bezzasadne. Zresztą wszelkie w tym względzie osrożności bywają przedsiębrane. Prezydent wyjeżdża zawsze pod mocną eskortą. W nowy rok ostrożności te mają być podwojone.

— Powrót p. Girardin do redakcyi *Pressy* spowodowany został nadzwyczajnem zmniejszeniem liczby abonentów, w skutku jego ustąpienia. P. Pérodeand sam uznał, że *Pressa* przy obecnéj organizacyi swojéj, jedynie z imieniem p. Girardin utrzymać się może i ustąpił miejsca słynnemu publicyście.

— Świat dziennikarski wiele się zajmuje przyszłem prawem drukowém; rozmaite pod tym względem obiegają wieści i przypuszczenia. Jedni mniemają, że będzie zaprowadzona cenzura najmniéj na dwa lata; inni zapowiadają bardzo wysokie kaucye na dzienniki, surowe kary na przestępstwa druku, konieczność uzyskania koncessyi na wydawnictwo dziennika, specyalną juryzdykcyą w sprawach tego rodzaju itp.

Równie różnorodne są wieści o zmianach w świecie dyplomatycznym; utrzymuje się wieść o posłaniu p. de Flahaut do Londynu, a w takim razie hr. Walewski otrzymałby może ambasadę w Petersburgu. P. Armand Lefebvre stosownie do życzenia swojego ma pozostać posłem w Berlinie.

— P. Thiers bawi ciągle w Brukseli, gdzie go mimo jego woli zatrzymuje żona i teściowa, pani Dosne. Najchętniéj jechałby do Londynu, gdzie ma liczne stosunki, renty, i gabinet ze wszystkiemi swojemi papierami politycznemi, (z których jak wiadomo ani jednego w mieszkaniu jego paryzkim nie znaleziono); ale te damy obawiają się nieco dumnéj i nieprzystępnéj arystokracyi angielskiéj, chociaż za powód podają mglisty klimat Londynu. Przeciwnie w Brukselli spodziewają się dobrego przyjęcia u dworu króla Leopolda i obiecują sobie mniejszym kosztem znakomitszą odgrywać rolę.

— *Moniteur* ogłasza dekret prezydenta następującéj osnowy:

Prezydent Rzpltéj, na wniosek ministra spraw wewnętrznych

Zważywszy: że wzrastająca ciągle liczba kawiarń i szynków daje powód do niespokojności i demoralizacyi;

Zważywszy, że szczególniéj po wsiach, zakłady tego rodzaju stają się miejscami schadzki tajnych stowarzyszeń i że takowe sprzyjają rozwijaniu się złych namiętności;

Zważywszy że obowiązkiem jest rządu opiekować się, na drodze stósownych środków, publicznemi obyczajami i powszechném bezpieczeństwem; stanowi:

Art. 1) Żadna kawiarnia, szynk lub inny debit trunków na miejscu, niebędzie mógł być na przyszłość otwarty bez poprzedniego pozwolenia władzy administracyjnéj.

Art. 2) Będzie mogło być rozporządzone zamknięcie zakładów w art. 1 wymienionych, dziś istniejących lub na przyszłość dozwolonych, za rozkazem prefekta, w skutku zapadłego wyroku kontrawencyjnego, lub ze względu na publiczne bezpieczeństwo.

Art. 3) Ktokolwiek otworzyłby kawiarnię lub szynk trunków bez poprzedniego pozwolenia lub wbrew rozkazowi zamknięcia, ścigany będzie przez sąd policyi poprawczéj i ulegnie karze pieniężnéj od 25 do 500 fr. i więzienia od 6 dni do miesiąca, a zakład jego zamknięty będzie natychmiast.

Art. 4. Ministrowi spraw wewn. polecone zostaje wykonanie niniejszego dekretu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 stycznia. Otóż i karnawał. Wszakże o zabawach domowych i balach niebiegają żadne pogłoski; pokazuje się, że pamięć owéj klęski, zapewne pożaru, tkwi jeszcze w umysłach, i niedozwala im wrócić do dawnéj wesołości i ochoty. Aczkolwiek objawia się pewien wstręt do hucznych zabaw, nie wątpić, iż zawsze, jak bywało, reduty zwabią liczne grona, szukające skromniejszéj rozrywki w różnobarwnym maskowym tłumie, w pustotach krakowiaków, krakowianek, arlekinów i dowcipnych a tajemniczych domino, — tém więcéj jeżeli jeszcze zebraniu takiemu dopomaga cel szlachetny. Pierwsza w tym roku reduta daną będzie w d. 6 b. m. w salach teatralnych, na dochód Tow. Dobroczynności Rozmaitość strojów z różnych epok i narodów, charakterystyczne maski, małe intrygi, dowcipy tajemnicze, zgołacały ten świat, tak odmienny od rzeczywistego, że na chwilę zdaje się nam, jakbyśmy z naszych brukowych stosunków przeniesieni zostali na jakąś nieznajomą wyspę, niemałą powinien być ponętą dla każdego co pragnie rozerwać się, zapomnieć, i w zetknięciu się z jakim wesołym humorem lub dowcipem, znaleść choćby odblask wesołości i dobrego humoru. Spodziewać się należy, iż pierwsza ta reduta, aczkolwiek zawsze pierwsze reduty chybiają, będzie liczną, raz że cel tak szlachetny, po drugie że dyrekcya daje wszystkim maskom bezpłatne wnijście.

— W kalendarzach krakowskich a za niemi i w wadowickich na rok 1852, rachowanych na południk krakowski wedle sposobu F. X. Ryszkowskiego (?) podano, iż w tym roku d. 7 stycznia przypadające zaćmienie księżyca, mieć będzie początek o godz. 5 m. 17 s. 14 *po południu*, środek o god. 7 m. 4, koniec o god. 8 m. 53. Podanie to na pozór dokładne, bo oznaczające chwilę początku nawet w sekundach, musimy atoli ogłosić za fałszywe. Rzecz bowiem ma się tak: zaćmienie księżyca zupełne będzie d. 7 stycznia *rano*, początek o god. 5 m. 40, początek zupełnego zaćmienia o god. 6 m. 40, środek o 7 m. 30; koniec widzianym nie będzie, bo księżyc zajdzie o god. 8 m. 4. Ponieważ zaś słońce d. 7 stycznia wschodzi o god. 7 m. 59, przeto gdyby tak strona wschodnia jak i zachodnia widnokręgu zupełnie dołem były czyste (a czego mała nadzieja) tedy przez 5 minut równocześnie widaćby było z jednéj strony słońce wschodzące a z drugiéj księżyc zaćmiony zachodzący. — Kraków d. 2 stycznia 1851. F. K.....

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiéj:* Podobny jak *w zazdrości* przykład sądów chłopskich (N. 281) ponowił się przy końcu zeszłego miesiąca jeszcze w Tarnopolskiem we wsi Cebrowie. Jakiś dwudziestoletni chłopak obwiniony o kradzież owiec, został wezwany na rozprawę przed wójta do karczmy. Wójt obyczajem chłopstwa, dla niemylnego przeprowadzenia inkwizycyi, skazał go najprzód na plagi, potem w łańcuchy okuł, i nie wiadomo czyli za karę czyli dla dalszych sądów osadził w lochu. Nim zwierzchność na odgłos mąk biedaka zdążyła zapobiedz dalszemu gwałtowi, chłopak z katuszy po plagach skonał. Wójta za nadużycie władzy odstawiono w kajdanach pod sąd do Tarnopola.

Ze Złoczowskiego mamy także w ręku dowód zapamiętałości chłopskiéj. Przyszedł do Urlowa na prażnik 20. z. m. chłop ze Sławnego niejaki Hawryło Popowicz; a że go chłopstwo miejscowe miało w podejrzeniu o złodziejstwa i kradzieże, więc mu w karczmie po pijanemu przymawiać i dogadywać zaczęło, wreszcie przyszło do bójki, i Hawryło pod razami ducha wy-

zionął. Przewódzców zbrodni i burd karczemnych, ujął patrol żandarmów.

Teatr. Mówić o dzisiejszéj sztuce niepodobna, któż bowiem nie zna *Hułtajskiej Trójki?* któryż ulicznik większego miasta niepowtarza owych zwrotek kończących się kichnięciem? Krytyk odkłada tu pióro, zapisuje tylko spostrzeżenia nad grą artystów. Pełny parter, galerya i licznie nawet zajęte loże przekonywają nas, że Dyrekcya zna lepiéj potrzeby i smak publiczności niżeli my namawiając ją do arcydzieł sztuki dramatycznéj, które nieraz pustkami w kasie odwdzięczają się.

W liczném personalu téj farsy, albo jak się zwie na afiszu „melodramy czarodziejskiéj“, p. Linkowski był alfą i omegą. Kiedy jego na scenie brakło, brakowało jakoś wszystkiego, bo tu nie znaczy tekst, a wszystko znaczy gra, pantomima, i dla tego gry jego i mimiki opisać niepodobna. Jakaś pijacka fizyonomia, którejby w ostatnim szynku przedmieściowym nienapotkał, pijacka że się tak wyrazimy, rutyna przebijająca się w każdym ruchu, w każdém słowie, w każdém nawet zachceniu otwarcia ust, do tego ubiór, coby go żyd tandeciarz ze śmieci niepodniósł, wszystko to nieprzeczymy w największéj zgodzie, wszelako téj wierności w oddaniu szpetnych wzorów nadużył p. Linkowski ubiorem, a za jego przykładem nadużywał jakiś z gości karczemnych; że zaś chciano utrzymać charakter izby szynkownéj, nawet po spuszczeniu zasłony, o tém przekonaliśmy się na osobie zamiatacza słomy, co się była poprzed kulisy zawieruszyła, a nawet wrażenie tego obrazu na widzach musiało być silne, bo dochodził nas jakiś głos pogwizdujący, niewiemy czy na nutę piosnek pana Linkowskiego. Nie każdy artysta umie rozwinąć w sztuce salonowéj całe bogactwo i okrągłość ruchów, ale ktożby zdołał popisać się tu z ową ruchliwością i śmiałością mimiki szynkownego *habitué*, tak jak pan Linkowski. I właśnie ta występująca gra jego, dziwnie odbijała od reszty ról, niezupełnie szczęśliwie rozdzielonych. P. Hubertowi dostała się rola wielkiéj wymagająca żywości, a zatém nieodpowiednia jego wrodzonemu usposobieniu, i dlatego widzieliśmy wielkie wprawdzie usiłowanie, ale nie wszędzie uwieńczone; p. Winnicki lepszym był rzeźnikiem aniżeli nadpowietrznym duchem, a dyalogi nie zawsze szły żwawo jak należało.

Przyjechali do Krakowa od dnia do 3 do 4 stycznia: Schlegel Kornel, malarz portretowy, z Wiednia. — Wodack Frydrik, inspektor hut, z Prus. — Römer Henryk, chemik, z Berna.

Wyjechali: Dąbski Włodzimirz do Krzyszkowic. — Virton Karol do Lwowa. — Stojałowski Józef do Tarnowa. — Buchta, c. k. kapitan, do Lwowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Z Jasielskiego od Gorlic dnia 29 grudnia. Jużto po raz trzeci jak oglądamy śnieg téj zimy w naszych stronach; listopadowy stajał, w skutku czego do 20go t. m. robiliśmy bez przerwy w polu; a tak przepowiednia naszych górali, którzy głosili, że aż do Bożego-Narodzenia będzie mógł pług ziemię przerzynać, ziściła się. W samo Boże-Narodzenie śnieg znowu upadł na naszę wielką pociechę, obawialiśmy się, aby mroźne wiatry szkodliwie nie wpłynęły na stan ozimin, które tego roku już i tak nie są szczególne.

Ceny zboża prawie co targ idą w górę, i tak dziś płacono korzec żyta od 18 do 20 złr. w. w., pszenicy od 21 do 24 w. w., jęczmienia 13 złr. w. w. do 16 złr. w. w., bób od 20 do 22 złr. w. w., okowita nieco przytaniała, garniec 30% kosztuje 1 złr. 24 kr. m. k., przyczyna zniżenia ceny jest ta, iż kupcy z Biały zakontraktowali w Tłumackiéj rafineryi cukru kilkadziesiąt tysięcy garcy okowity, okowita ta z wycisków burakowych pędzona, ma niemiły, nawet odrażający zapach, tak, że kupcy zmuszeni są dla pozbycia się jéj, drugi raz ją dystylować. Cena bydła podniosła się znacznie, za parę wołów grubo-kościstych, płacą od 95 do 115 złr. m. k.

Dziwna rzecz, że rok ten same nam zmiany przynosi, i myli wszystkie rachuby — dawniéj drogość zboża, wywoływała taniość bydła, dziś przeciwnie, sądzę, że przyczyna tego przy dzisiejszym zupełnym braku ziemniaków, a drogości produktów, mięso stało się najtańszym pokarmem, najprzystępniejszym dla wielu, nigdy też tyle nieszło po wsiach na jatki bydła, co w tym roku; funt mięsa wołowego kosztuje po wsiach od 6 kr. w. w. do 7 kr. w. w. to jest $5\frac{1}{2}$ grosza.

Płótna w cenie bardzo spadły, za sztukę biecką płacą 13 do 15 złr. w. w.; ruch handlowy mały.

Robotników mamy podostatkiem, najem tani, do młócki płacimy po 12 kr. m. k., do innych robót po 8 kr. m. k.; bieda, która już do strzech wiejskich kołatać zaczyna, zmusza włościanina naszego do pracy, lecz czy długo nią się cieszyć będzie, wątpić należy, bo dwory tego roku nie wiele mają do młócki; na wiosnę będzie bardzo wielki przednówek, który do większego zdemoralizowania naszego ludu nie mało się przyczyni.

Pomimo tego, że zima się zaczęła, właściciele lasów prawie żadnego z nich niemają dochodu, bo lud nasz przyszedł do tego pojęcia własności, że nie kupuje, tylko bierze.

Dziwna rzecz, że chociaż mrozów zupełnie niemamy, wilki coraz częściéj pojawiają się, nietylko po lasach, ale drogi niepokoją, wpadają nawet na folwarki.

Wrocław 2 stycznia. Dowóz dzisiejszy zboża mimo dróg poprawnych przymrozkami, bardzo słaby, i wielu kupców odeszło z niczém. Pszenica w dobrym gatunku prawie niewidziana, o średnią zaś i lichą mało kto pytał. Żyto bardzo pożądane i nawet pośledniejsze ziarno znalazło kupca. Jęczmień kupowano tylko na chwilową konsumpcyę; owies najwięcéj do kupna podstawiany i po końcu targu zostało go jeszcze dosyć. Groch bez popytu. Sprzedawano pszenicę białą po 60—60, żółtą 58—68, żyto 59—64 sgr., a wyborowe ziarno po $1—1\frac{1}{2}$ sgr. wyżéj; jęczmień 37—45 sgr.; owies 27—30 sgr., groch 55—60 sgr.

Nasiona tłuste mało ofiarowane i nieżądane też. Cen niemożna stale oznaczyć. Siemię lniane również niewiele poszukiwane i dało się kupić po 60 do 80 sgr. Koniczyna w małych partyach mniéj więcéj po cenach dotychczasowych, wszakże piękne gatunki tak czerwonéj jak i białéj poszukiwane, a pośledniе nieznajdowały pokupu. Płacono czerwoną po 10—15, białą po $6\frac{1}{2}—12\frac{1}{4}$ tal. Spirytus w małych ilościach ofiarowany po 12 tal., ale mało oń pytano. Znaczne dostawy z pierwszéj ręki było można po 11 tal. zawierać. Olej rzepakowy na miejscu żądano 10 tal.

Spirytus wiadro 60 kwart 80° Trallesa $11\frac{1}{2}$ tal. gotówką.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 3go stycznia.* Metaliki 5-proc. $86\frac{1}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$ procent $85\frac{1}{4}$. — Metaliki 4-proc. $76\frac{1}{2}$. 4 proc. z 1850 r. $90\frac{1}{2}$. — 3-proc. 58. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 280. — Augsburg $119\frac{1}{2}$. — Londyn 11 46 kr. — Paryż 141. — Akcye Bankowe 1267. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 151 Pożyczka z r. 1851 lit. A $91\frac{5}{8}$. — *B.* 102

Kurs krakowski z dnia 3 stycznia. Banknoty $88\frac{2}{3}$. — Pruski kurant $106\frac{1}{4}$. — Imperyały ros. 31 gr. 10. Ruble srebrne 100. — Dukaty 20 złp. gr. 6 — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. $99\frac{1}{2}$. — Listy zast. galic. żądają 85. — dają $84\frac{1}{4}$. — Cwanc. stare 106 nowe $107\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z d. 30 grudnia. Dukat holen. 5 złr. 45 kr. — Dukat ces. 5 złr. 50 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. 6 kr. — Rubel rosyjski 1 złr. $57\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 50 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 57 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 81 złr. 35 kr.

Kurs wiedeński z dnia 3go stycznia. — Metaliki 96. — Nowa pożyczka $85\frac{1}{4}$. — Akcye Banku wiedens. 1264. — Akcye Kolei żelazn. $158\frac{1}{8}$. — Agio od złota 26, od srebra $19\frac{1}{2}$.

URZĘDOWE.

N. 1107 ex 951. **Uwiadomienie** (531)

Odnośnie do mego obwieszczenia z dnia 28go listopada 1851 L. 779/g. G. E. podaje się do powszechnéj wiadomości, że przedłużenie terminu do zameldowania za wynagrodzeniem zniesionych powinności do końca marca 1852 dozwolone, reskryptem Wysokiego Ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 19go grudnia 1851 L. 28,134/3531 także na powinności za wynagrodzeniem zniesione z prawa dziesięcinnego niedominikalnego pochodzące rozciągniono.

Kraków d. 27 grudnia 1851 r.

C. K. Komisarz ministeryalny obwodu rządowego Krakowa
Hietzgern.

(2-3)

Do dzisiejszego numeru dołącza się Dodatek urzędowy.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
3	2	27" 4'''. 798	+ 1° 3	1''' 93	zpłzachodni słaby	pogoda z chmurami			
„	10	„ 5 400	+ 1 6	1 62	zpłzachodni „	„	koło nieb. przy księżycu.	+ 2° 1	− 3° 7
4	6	„ 5 020	+ 1 7	1 46	zachodni „	pogoda			
	2	27" 3'''. 676	† 0° 6	1''' 76	wschodni słaby	pogoda	dołem mgła		
„	10	„ 2 365	† 2 9	2 01	zachodni mocny	pogoda z chmurami		+ 3° 1	− 4° 1
5	6	„ 3 068	† 2 0	1 79	zachodni „	„	wicher zpłz.		

Dodatek do Nru 3 Dziennika „CZAS“.

OBWIESZCZENIE.

Ner 23,990. (524—2—3)

RADA MIASTA KRAKOWA

Wydział porządku i bezpieczeństwa

Wzywa poniżéj wyszczególnione osoby w wieku popisowym będące, do służby wojskowej obowiązane, aby w przeciągu 6ciu tygodni na placu poborowym w Krakowie przed C. K. Komisyą Asenterunkową stawiły się, po upływie bowiem tego terminu, za zbiegów rekrutacyjnych uważane i tak z krajów C. K. Monarchii Austryackiéj, jako téż i z zagranicy rekwirowane i ex offo na plac poborowy stawione będą.

Kraków dnia 16 grudnia 1851 r.

Vice-Prezes J. Paprocki.
Z. Sekretarza Jener. J. Estreicher.

Numer konskrypcyjny Dziennika. Ner porządk.	Ner domu	Gmina	Imie i Przymiano popisowego.	Rok urodzenia.	Godność lub zatrudnienie.
1	281	III	Adamczyk Sobestyan .	1819	krawiec
2	12	K. VI	Abrahamowicz Aron . .	1822	czeladnik złotniczy
3	„	„	Abrahamowicz Samuel Leib	1825	„ malarski
4	55	I	Bełdowski Józef . . .	1823	syn wdowy
5	504	IV	Bochenek Rajmund . .	1820	obywatel
6	62	P. VII	Banasiński Józef . . .	1823	garbarz
7	185	VIII	Bauer Franciszek . . .	1824	piwowar
8	221	„	Bicz Ludwik	1819	czeladnik krawiecki
9	„	„	Bicz Józef	1824	stolarz
10	123	IX	Borkowski Wilhelm . .	1820	posiadacz dóbr
11	13	K. VI	Bermann Mojżesz . .	1819	spekulant
12	76	X	Bejgel Eizig	1827	waciarz
13	91	„	Bokshorn Abraham . .	1826	handlarz
14	134	„	Borus v. Bonas Hirsch .	1824	szklarz
15	110	K. VII	Bodurkiewicz Wincenty .	1825	służący
16	37	P. VII	Bylica Tadeusz . . .	1823	wyrobnik
17	3	„	Breitkopf Szczepan . .	1821	garbarz
18	467	IV	Byszewski Stanisław .	1820	posiadacz dóbr
19	221	VIII	Bicz Feliks	1820	
20	97	I	Bułka Mateusz . . .	1819	służący
21	232	II	Berger Józef	1819	subjekt księgarski
22	233	„	Baranowski Michał . .	1821	kupiec
23	535	V	Czekajski Antoni . . .	1822	ślusarz
24	4	P. VII	Cercha Teofil	1822	cukiernik
25	58	„	Cenda Leon	1823	syn właściciela domu
26	37	K. VII	Cwikliński Aleksander .	1826	kucharz
27	111	VIII	Chmielarski Kazimierz .	1821	murarz
28	250	„	Cengler Wiktor . . .	1825	stolarz
29	372	III	Chrzanowski Wojciech .	1825	technik
30	„	„	Chrzanowski Józef . .	1820	dzierżawca dóbr
31	116	X	Cukiermann Izrael . .	1825	belfer
32	629	V	Chwastkiewicz Narcyz .	1822	aptekarz
33	„	„	Chwastkiewicz Ludwik .	1832	subjekt handlowy
34	73	I	Czubiński Józef . . .	1821	kuśnierz
35	64	I	Dutkiewicz Tomasz . .	1821	organista
36	269	III	Dutkiewicz Roman . .	1819	subjekt handlowy
37	239	IX	Dutkiewicz Hipolit . .	1832	krawiec
38	550	V	Derych Józef	1 23	posiadcz dóbr
39	399	IV	Darowski Feliçyan . .	1819	detto
40	61	VI	Eliaser Pinkas Eizyk .	1830	syn wdowy
41	79	X	Erber Abraham Liber .	1824	handlarz
42	128	X	Englender Marek . . .	1823	złotnik
43	205	„	Eincig Hirsz Dawid . .	1820	
44	49	VI	Eisenberg Salomon Izaak	1827	fabrykant cygarów
45	18	Półws.	Fijałkowski Karol . .	1822	subjekt handlowy
46	103	VI	Frankfurter Józef Hirsch	1819	
47	50	XI	Frühauf Aron Pinkus .	1824	tokarz
48	115	X	Freiman Eizyk . . .	1823	spekulant
49	125	VI	Feldstein Mojżesz . .	1822	krawiec
50	21	I	Friedlein Antoni Stanisław	1820	buchhalter
51	128	X	Frühauf Izaak	1830	tokarz
52	47	VI	Folkart Michał Dawid .	1829	spiewak
53	115	I	Groppler Henryk . . .	1823	subjekt handlowy
54	347	III	Grudziński Piotr . . .	1821	ekonom
55	351	III	Grabjański Konstanty .	1820	oficyalista prywatny
56	501	IV	Gabrielli Gustaw . . .	1829	„ kolei żel.
57	103	Kl. VII	Gilewski Stanisław . .	1819	ekonom
58	110	„	Gliński Jan	1824	murarz
59	18	Piaski	Grudzień v. Gruda Franc.	1821	służący
60	6	XI	Grosshut Natan . . .	1823	krawiec
61	195	X	Gincig Hirsch	1819	handlarz
62	475	IV	Grzybek Marcin . . .	1823	kowal
63	326	III	Gamoński Jan	1822	szewc
64	374	III	Hube Jan	1826	inżynier
65	262	VIII	Haberski Wincenty . .	1825	krawiec
66	114	VI	Haimerling Wolf Gumpel	1827	szczotkarz
67	328	III	Hermann August Jakób	1823	subjekt handlowy
68	206	X	Hammerschlag Abraham	1822	kucharz
69	529	IV	Hadziewicz Teodor . .	1819	z własnych fundusz.
70	535	V	Jędrkiewicz Jan . . .	1829	agronom
71	65	I	Irecki Jan	1821	ślusarz
72	10	I	Jasiak Andrzéj . . .	1821	służący
73	148	VIII	Kochański Błażéj . .	1822	wyrobnik
74	163	„	Kołton Norbert . . .	1819	lokaj
75	269	IX	Kalasiński Wojciech .	1819	krawiec
76	10	Str. VI	Kudas Józef	1824	stolarz
77	181	VIII	Kajdziński Jakób . . .	1831	syn murarza
78	61	VI	Kaufmann Jonas . . .	1823	spekulant
79	83	„	Kamsler Kalman . . .	1829	fabrykant cygarów
80	122	„	Kaufmann Łazarz . .	1829	subjekt handlowy
81	142	X	Katzig Abraham Izaak .	1825	czapnik
82	2	I	Kulesiński Franciszek .	1825	oficyalista prywatny

Numer konskrypcyjny Dziennika			Imie i Przymiano popisowego.	Rok urodzenia	Godność lub zatrudnienie.
Ner porządk.	Ner domu	Gmina			
83	223	II	Kuc Wojciech . . .	1821	mosiężnik
84	492	IV	Kudasiewicz Adolf . .	1820	syn szewca
85	559	V	Krzyżanówski Wojc. .	1826	„ wdowy
86	612	„	Kostecki Ignacy . . .	1820	posiadacz dóbr
87	632	„	Kościelnicki Felix . .	1824	piekarz
88	645	„	Kaniewski Daniel . .	1824	garbarz
89	679	V	Knoll Hipolit	1827	piwowar
90	40	Kl. VII	Kwaśniewski Wojciech.	1825	szewc
91	98	Kl. VII	Klęczek Wincenty . .	1828	wyrobnik
92	107	I	Krupski Antoni . . .	1819	oficyalista prywatny
93	399	IV	Kuszewski Aleksander .	1829	posiadacz dóbr
94	465	IV	Kałuski Andrzéj . . .	1819	szewc
95	537	V	Klimontowicz Jan . .	1824	syn lokaja
96	538	„	Lubowiecki Władysław	1832	syn posiadacza dóbr
97	569	„	Lorenc Krystyan . . .	1825	stolarz
98	75	Kl. VII	Lewandowski Józef . .	1820	syn kawiarza
99	362	IX	Lempart Antoni . . .	1825	wyrobnik
100	84	Krow.	Lorenc Franciszek . .	1823	murarz
101	11	Kaz.VI	Libman Antoni . . .	1829	mydlarz
102	65	X	Lebzeltner Enoch. . .	1825	passamonik
103	81	VI	Löwenstark Haskel . .	1821	złotnik
104	69	P. VII	Legutko Filip Franz. . .	1821	krawiec
105	648	V	Lebowski Franciszek .	1821	syn dziedzica dóbr
106	258	II	Łoś hr. Alfred . . .	1825	posiadacz dóbr
107	19	Zwierz.	Łyczko Norbert . . .	1821	służący
108	50	I	Hr. Morsztyn Wład. .	1821	posiadacz dóbr
109	„	„	Hr. Morsztyn Tadeusz .	1830	detto
110	251	II	Majdrowicz Ludwik . .	1819	złotnik
111	„	„	Majdrowicz Jan . . .	1820	blacharz
112	300	III	Muczkowski Tadeusz .	1823	syn profesora
113	327	III	Mączka Marcin . . .	1820	piekarz
114	357	III	Mieroszewski Sobiesław	1819	posiadacz dóbr
115	389	III	Możdżeński Leon . .	1820	czeladnik cukierniczy
116	392	„	Motłosiński Kasper . .	1832	
117	597	V	Milewski Wojciech .	1824	krawiec
118	298	VIII	Mazur Jan Andrzéj . .	1820	oficyalista prywatny
119	21	N. wieś	Mucha Stanisław . .	1821	wyrobnik
120	29	P. wsie	Mikulski Stanisław . .	1825	aktor
121	113	VI	Mendelsohn Rafał . .	1822	
122	13	XI	Merzer Eliasz Fiszel .	1819	kapelusznik
123	98	X	Manasses Józef . . .	1825	czapnik
124	255	VIII	Molendowicz Jan. . .	1823	szewc
125	248	II	Mąkolski Jan	1822	posiadacz dóbr
126	594	V	Makowski Józef . . .	1822	krawiec
127	555	„	Niedzielski Antoni . .	1824	oficyalista prywatny
128	99	Kl. VII	Niemczykiewicz August	1819	murarz
129	„	„	Niemczykiewicz Wincenty	1824	detto
130	18	Kl. VI	Natel Izrael	1820	handlarz
131	268	II	Oprządtkiewicz Michał .	1825	właściciel domu
132	29	P. wsie.	Olesiński Stanisław . .	1819	artysta dramatyczny
133	546	V	Oborski Bartłomiéj . .	1822	czeladnik krawiecki
134	113	I	Piwowoński Jan . . .	1831	subjekt handlowy
135	204	II	Panaszewicz Alexander	1823	oficyalista prywatny
136	333	III	Pieterkiewicz Alexy . .	1830	subjekt hanblowy
137	520	IV	Podlewski Władysław .	1831	syn dziedzica dóbr
138	623	V	Pietrzykowski Maurycy .	1825	
139	85	P. VII	Pokutyński Filip . . .	1829	budowniczy
140	49	„	Plutecki Teodor . . .	1823	subjekt handlowy
141	88	K. VII	Przecławski Wincenty .	1823	syn b. poruczn. milicyi
142	202	VIII	Piliński Józef , . . .	1826	stolarz
143	221	VIII	Pisulewski Aleksander .	1822	syn oficyalisty pryw.
144	47	K. VI	Picele Hirsz	1826	handlarz
145	53	„	Pajączkowski Jakób . .	1821	murarz
146	101	„	Pfefferberg Aron . . .	1828	kapelusznik
147	114	VI	Pemper Mojżesz Jakób	1822	handlarz
148	26	Kl. VII	Prochol Józef Stanisław	1823	służący
149	500	IV	Pawlikowski Ksawery .	1821	krawiec
150	53	I	Praszkiewicz Jan . . .	1819	rymarz
151	628	V	Reklewski Julian . . .	1830	student
152	231	IX	Rabczewski Marceli . .	1823	chirurg
153	96	VI	Raucher Mojżesz . . .	1820	czapnik
154	125	„	Reissapfel Abraham . .	1822	
155	129	„	Reisfeld Elkal	1829	spekulant
156	178	„	Rittermann Izaak Hirsz .	1819	spiewak
157	129	„	Reisfeld Dawid . . .	1832	spekulant
158	50	XI	Rosenstock Chaim Szulem	1829	handlarz
159	46	I	Schremer Kazimierz . .	1828	subjekt handlowy
160	316	III	Skrzyński Zygmunt . .	1820	doktor
161	399	IV	Strós Józef	1826	lokaj
162	404	„	Stobiński Antoni . . .	1819	syn wdowy
163	477	IV	Slaski Kazimierz. . .	1822	
164	533	V	Sapalski Mieczysław . .	1831	tokarz
165	563	V	Słomski Feliks . . .	1826	posiadacz dóbr
166	618	„	Suchecki Jan	1823	rzeźnik
167	59	Kl. VII	Schüsler Franciszek . .	1824	subjekt handlowy
168	273	VIII	Słomski Stanisław . .	1822	posiadacz dóbr
169	204	IX	Swiderski Wincenty . .	1824	kelner
170	69	Krow.	Skowroński Karol . .	1824	służący
171	123	VI	Siódmak Izaak Aron .	1824	spekulant
172	161	„	Spingarn Noe	1823	detto
173	214	„	Spingarn Fejwel . . .	1831	fabrykant cygarow
174	111	X	Selinger Chajm . . .	1824	handlarz
175	155½	IX	Stanecki Michał . . .	1828	krawiec
176	509	IV	Szotarski Bolesław . .	1826	obywatel
177	„	„	Szotarski Zygmunt . .	1823	dzierżawca dóbr
178	89	P. VII	Szymkaiłło Józef . .	1822	artysta dramatyczny
179	680	V	Stankiewicz Kazimierz	1821	syn kucharza
180	345	III	Smajek Jan	1821	krawiec
181	622	V	Tabaszewski Józef . .	1827	oficyalista prywatny
182	11	Piaski	Trynka Antoni . . .	1821	służący
183	136	VI	Taffet Abraham . . .	1821	spekulant
184	341	III	Wąsowicz Artur . . .	1819	z własnych fundusz.
185	227	II	Wassali Jan	1831	cukiernik
186	270	VIII	Wielogłoski Władysław	1819	posiadacz dóbr
187	538	V	Wodnicki Jan	1829	
188	548	V	Wirzchowski Erazm .	1824	szewc
189	577	„	Wroński Władysław .	1827	syn wdowy
190	„	„	Wroński Michał . . .	1832	detto
191	86	P. VII	Wajtaler Jacek . . .	1823	garbarz
192	122	IX	Woźniakowski Marcin .	1819	jubiler
193	210	X	Weissfeld Kalman . .	1827	belfer
194	333	III	Wężyk Marcin . . .	1825	służący
195	67	I	Wójcik Wojciech . .	1820	wyrobnik
196	196	II	Życiński Rudolf . . .	1823	posiadacz dóbr
197	269	III	Zawadzki Jan. . . .	1824	inżynier
198	419	IV	Ziołecki Kajetan . .	1822	syn wdowy
199	112	VIII	Zdanowski Maciéj . .	1819	rzeźnik
200	11	K. VI	Zaun Salomon . . .	1831	
201	84	I	Zieliński Franc.-Michał	1821	czeladnik szklarski

Kraków dnia 16go grudnia 1851 r.

Łuszczyński.

N. 56465. **Aufforderung** (519)

Der k. k. Finanzwach Comissär Friedrich Wintuszka hat den ihm zum Gebrauche der Seebäder in Helgoland bewilligten dreimonatlichen Urlaub den er am 24sten Juni 1851 angetreten hat überschritten und bis jetzt weder den Dienst angetreten, noch ein hierwegen etwa obwaltendes Hinderniss angezeigt.

Da dessen gegenwärtiger Aufenthaltsort unbekannt ist, so wird derselbe in Folge der allh. Entschliessung v. 24sten Juni 1834 hiemit aufgefordert, binnen 3 Monaten vom Tage der dritten Einschaltung dieser Kundmachung in die Lemberger-Zeitung gerechnet, bei der k. k. Caal.-Bez.-Verwaltung in Wadowice persönlich zu erscheinen und sich über seine unbefugte Abwesenheit zu rechtfertigen; widrigens derselbe aus dem Staatsdienste entlassen und seines Gehaltes gänzlich verlustig erklärt werden wird.

Lemberg am 11ten Dezember 1851.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion für Galizien und die Bukowina.

(2-3)

N. 24,985 **RADA MIASTA KRAKOWA.** (537)

Wydział porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Podaje do wiadomości, że od dnia 2go do 9go grudnia r. b. PP. Jakób Nowicki, Jan Wątorski i Franciszek Henisz, pieczywo największe; — zaś PP. Józef Steidler, Szczepan Małasiński i Romuald Helebrand pieczywo najmniejsze na publiczną sprzedaż wystawiali; — od dnia powyższego aż do 17go b. m. i r. u PP. Jakóba Nowickiego, Ignacego Włosińskiego i Franciszka Henisza, pieczywo największe, — a u PP. Knola, Steidlera i Chęcińskiego pieczywo najmniejsze ku sprzedaży dostarczane było.

Kraków dnia 23 grudnia 1851 r.

Vice-prezes, *J. Paprocki.*
Z. Sekr. Jlny, *J. Estreicher.*

OBWIESZCZENIE.

Ner 23,951. **RADA MIASTA KRAKOWA.** [523—3]

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 14 stycznia 1852 roku o godzinie 10éj zrana w biórze Wydziału Administracyi i Skarbu w Radzie miejskiéj odbędzie się publiczna in plus licytacya na wypuszczenie w sześcioletnią dzierżawę pozostałych sześciu oddziałów plantacyj miejskich. — Licytacya takowa na każdy oddział z osobna odbywać się będzie. — Chęć licytowania mający złoży wadium wyrównywające jednorocznemu czynszowi. — Bliższe warunki dzierżawy w godzinach kancelaryjnych w powyższym Wydziale przejrzeć można.

Kraków dnia 20 grudnia 1851 r.

Wiceprezes *J. Paprocki.* — Z. Sekr. Jlny *J. Estreicher.*

Obwieszczenie (538)

Prawnie zajęty dochód z domu na Kaźmierzu przy Krakowie pod Ner 32 w gm. VI miejskiéj stojące o, będzie dnia 9 stycznia 1852 r. o godzinie 10téj zrana na gruncie tegoż domu w 3chletnią dzierżawę wypuszczony — warunki dzierżawy przed samą licytacyą odczytane bedą. — Chęć wydzierżawienia mający, zechce się stawić w miejscu i na termin w wadium złp. 400 zaopatrzony.

Krakó dnia 30 grudnia 1851 roku.

Dziarkowski c. k. Komornik Sądowy.